spełnienia tego warunku konieczna jest wiedza sprawcy o treści informacji objętych tajemnicą.[49]

XII. Problematyka ochrony tajemnicy zawodowej jest rozległa i bardzo złożona. Nie bez przyczyny uważana jest w literaturze za jedno z najtrudniejszych zagadnień w systemach prawnych.[50] Sama konstrukcja przestępstwa jest skomplikowana poprzez swoje rozczłonkowanie i odsyłanie do ustaw szczególnych, które dopiero swoją treścią wypełniają znamiona naruszenia tajemnicy zawodowej.

Nowe uregulowanie, chroniące w sposób bardzo szeroki tajemnicę zawodową, na pewno nie rozwiąże sporu, który pojawił się już na gruncie poprzedniej regulacji — o względny czy bezwzględny charakter tajemnicy zawodowej — który powinien być rozstrzygnięty na gruncie innych niż Kodeks karny ustaw.

[49] *Kodeks karny. Część szczególna...*, s. 993.
[50] B. Kunicka–Michalska, *Nowe przepisy...*, s. 40.

CZASOPISMO PRAWA KARNEGO
I NAUK PENALNYCH
Rok IV: 2000, z. 1 ISSN 1506–1817

ANDRZEJ ZOLL

OCHRONA PRYWATNOŚCI W PRAWIE KARNYM

PRYWATNOŚĆ JAKO PRZEDMIOT OCHRONY

Nie ulega wątpliwości, że prywatność należy do podstawowych dóbr, których ochrona leży w zakresie zadań państwa. Powstaje już jednak zasadnicza wątpliwość co do istoty tego dobra, a więc jego cech konstytutywnych, jak i co do zakresu pojęcia prywatności. Sfera prywatności, jako dobro prawnie chronione, obejmuje bowiem szereg dóbr szczegółowych. W najszerszym znaczeniu pojęcie to może oznaczać „prawo do pozostawienia w spokoju". Słusznie zwraca jednak uwagę P. Hofmański,[1] że tak ogólnie rozumiane prawo do prywatności uniemożliwia przełożenie go na język norm szczegółowych, a więc jego implementację do konkretnego porządku prawnego. Akty prawa międzynarodowego wyznaczające standard ochrony prywatności różnią się także między sobą co do dóbr szczegółowych wchodzących w zakres prawa do prywatności. Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka w art. 8 ust. 1 stanowi: „Każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, swojego mieszkania i swojej korespondencji". Wymienione w Konwencji dobra można uznać za składające się na pojęcie prawa do prywatności. Szerszy zakres tego prawa wyznacza w art. 17 ust. 1 Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych. Ten akt prawa międzynarodowego stanowi: „Nikt nie będzie poddany arbitralnej lub bezprawnej ingerencji w jego życie prywatne, rodzinne, mir domowy czy korespondencję, ani też bezprawnym zamachom na jego cześć i dobre imię". Wi-

[1] P. Hofmański, *Prawo do poszanowania prywatności (art. 17 Paktu i art. 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka) a rozwiązania polskiego prawa karnego materialnego i procesowego* (w:) *Standardy praw człowieka a polskie prawo karne*, red. J. Skupiński, Warszawa 1995, s. 253.

dać wyraźnie, że Pakt do sfery prywatności podlegającej ochronie prawnej zaliczył też cześć i dobre imię człowieka. Nie znaczy to, że na gruncie Konwencji cześć i dobre imię nie są chronione; inaczej zostały jedynie zakwalifikowane. W naszych rozważaniach o karnoprawnej ochronie prawa do prywatności przyjmę szersze rozumienie tego prawa, wynikające z Paktu. Upoważnia mnie do tego przede wszystkim art. 47 Konstytucji, przyznający każdemu prawo „do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym". Także art. 213 § 2 k.k. nawiązuje, w kontekście przestępstwa zniesławienia, wprost do ochrony życia prywatnego i rodzinnego. Trzeba stwierdzić, że obowiązująca Konstytucja ochronie prywatności życia poświęca wiele uwagi. Ochronę życia rodzinnego, wynikającą z art. 47, niewątpliwie wzmacnia zagwarantowanie w art. 48 ust. 1 Konstytucji prawa rodziców „do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami" oraz wprowadzenie w art. 48 ust. 2 normy konstytucyjnej zezwalającej na ograniczenie lub pozbawienie praw rodzicielskich tylko w oparciu o podstawę ustawową i tylko w drodze prawomocnego orzeczenia sądowego. W art. 49 Konstytucja zapewnia „wolność i ochronę tajemnicy komunikowania się", również i w tym wypadku dopuszczając ograniczenie tego prawa jedynie na podstawie ustawy i w trybie w niej określonym. Konstytucja gwarantuje nienaruszalność mieszkania, w znaczeniu nienaruszalności miru domowego. Konkretyzację gwarancji ochrony życia prywatnego daje art. 51 Konstytucji, stanowiąc w ust. 1, iż „nikt nie może być obowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawnienia informacji dotyczących jego osoby", w ust. 2 zaś, że „władze publiczne nie mogą pozyskiwać, gromadzić i udostępniać innych informacji o obywatelach niż niezbędne w demokratycznym państwie prawnym". Prawo do prywatności należy uzupełnić, moim zdaniem, o wolność sumienia i wyznania gwarantowaną art. 53 Konstytucji. Można więc stwierdzić bez żadnych wątpliwości, że Konstytucja zapewnia ochronę prawa do prywatności przynajmniej na poziomie wymaganym przez prawo międzynarodowe.

Pozostając jeszcze przy problemie prywatności jako dobra chronionego porządkiem prawnym, musimy bliżej określić charakter tej ochrony, tzn. do czego, w świetle Konstytucji i przepisów prawa międzynarodowego, zobowiązany jest ustawodawca zwykły i aparat wykonawczy państwa.

Niewątpliwie, przepisy Konstytucji i prawa międzynarodowego wymagają, aby ustawodawca zwykły nie stwarzał podstaw prawnych do ingerencji w sferę prywatności człowieka bez konieczności dyktowanej zasadami, jakimi się kieruje społeczeństwo demokratyczne. W oparciu o art. 17 Paktu można nawet dodać, że określona w ustawie podstawa musi być na tyle sprecyzowana, aby decyzja o ingerencji nie mogła być uznana za podjętą arbitralnie. Przepisy Konstytucji i aktów prawa międzynarodowego chronią więc sferę prywatności przed nieuzasadnioną ingerencją ze strony aparatu państwowego. Granice uzasadnionej ingerencji wyznacza najściślej art. 8 ust. 2 Konwencji. Zgodnie z tym przepisem, ustawowa podstawa ingerencji może być uzasadniona koniecznością zapewnienia w demokratycznym społeczeństwie bezpieczeństwa państwowego, bezpieczeństwa publicznego lub dobrobytu gospodarczego kraju, ochrony porządku i zapobiegania przestępstwom, ochrony zdrowia i moralności lub ochrony praw i wolności innych osób. Można mówić w tym wypadku o wertykalnej ochronie prawa do prywatności. Ograniczając się do prawa karnego, należy więc stwierdzić, że sprzeczne z Konstytucją i aktami prawa międzynarodowego byłyby te normy sankcjonujące, zawarte w ustawach karnych, które by penalizowały, bez dostatecznego — w świetle Konstytucji i aktów prawa międzynarodowego — uzasadnienia, zachowania polegające na wykonywaniu prawa do prywatności. Dostateczne uzasadnienie musi dotyczyć zarówno w ogóle wprowadzenia do porządku prawnego zakazu określonego zachowania się ze sfery prywatności, jak i penalizacji takiego zachowania z punktu widzenia zasady proporcjonalności.

Problem ochrony prywatności, tak jak i wielu innych podstawowych praw, nie sprowadza się jednak do ochrony wertykalnej, ale dotyczy także ochrony horyzontalnej, tzn. ochrony przed zamachami na sferę prywatności ze strony innych osób fizycznych lub podmiotów zbiorowych. Z punktu widzenia ochrony horyzontalnej istotna jest odpowiedź na pytanie, czy ustawodawca przy pomocy prawa karnego w dostateczny sposób zapewnia ochronę prywatności, tzn. czy penalizacja zachowań atakujących tę sferę jest wystarczająca. W tym kontekście trzeba zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, prawo karne nie jest jedynym instrumentem służącym ochronie dóbr prawnych przed godzącymi w nie zachowaniami, a wręcz ze względu na to, że jest to instrument najbardziej drastycznie godzący w podstawowe prawa osoby karanej, powinien być traktowany w demokratycznym państwie prawa jako *ultima ratio*, a nie jako *prima ratio*. Ochronie prywatności służą inne przepisy, w tym szczególnie art. 23 i 24 k.c. Po drugie, prywatność jest dobrem prawnym o charakterze względnym, w tym znaczeniu, że ustalenie, czy nastąpił zamach na to dobro, jest zależne od stosunku do tego dobra jego dzierżyciela. Nie ma ataku na sferę prywatności, jeśli dzierżyciel dobra zgadza się na zachowania, które w tę sferę wkraczają. Zachowania takie nie są zachowaniami bezprawnymi i tym samym nie mogą być też zachowaniami karalnymi. Nie ma potrzeby konstruowania w takich wypadkach okoliczności wyłączających bezprawność, czyli tzw. kontratypów. Zachowanie wkra-

czające w sferę prywatności za zgodą dzierżyciela tego dobra nie realizuje w ogóle znamion typu czynu zabronionego pod groźbą kary. Atak na dobro prawne musi być bowiem znamieniem każdego zachowania realizującego znamiona typu czynu zabronionego. Potwierdza to przepis art. 23 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych.[2]

Przechodzę obecnie do omówienia wybranych zagadnień dotyczących ochrony wertykalnej i horyzontalnej praw szczegółowych składających się na sferę prywatności. Ograniczę się przy tym do bliższego omówienia ochrony życia prywatnego.

OCHRONA ŻYCIA PRYWATNEGO

Nie jest łatwo zdefiniować życie prywatne, jako szczegółowy przedmiot ochrony. Posłużę się definicją podaną przez P. Hofmańskiego. Według tego autora, „prawo do życia prywatnego (...) da się najogólniej zdefiniować jako prawo do swobodnego rozwoju i nieskrępowanego spełnienia swojej osobowości".[3] Zgodnie z przyjętym założeniem należy zbadać, czy w polskim porządku prawnym nie występują przepisy karne, które penalizowałyby wykonywanie prawa do prywatności w sposób nie naruszający innych dóbr także chronionych prawem, których ochrona dawałaby wystarczające uzasadnienie dla ingerencji państwa w sferę prywatności.

Dyskusja dotyczy przede wszystkim problemu karalności aborcji dokonanej z powodu trudnej sytuacji życiowej kobiety. Pytanie dotyczy więc tego, czy karalność aborcji w takim wypadku nie jest nieusprawiedliwioną ingerencją w sferę prywatności kobiety ciężarnej. Odpowiedź na to pytanie zależy od tego, czy traktuje się płód ludzki od momentu poczęcia podmiotowo, czy przedmiotowo. Polski Trybunał Konstytucyjny w swoim orzeczeniu z 28 maja 1997 r.[4] wywiódł, że dziecko od chwili poczęcia jest podmiotem praw, a w szczególności prawa do życia. Ochrona życia dziecka poczętego, jako samodzielnego dobra prawnego, jest dostatecznym uzasadnieniem dla ingerencji w sferę prywatności kobiety i ograniczenia jej swobody w zakresie podejmowania decyzji dotyczących życia prywatnego.

Typem czynu zabronionego, którego utrzymywanie w Kodeksie karnym może być krytykowane z punktu widzenia ochrony życia prywatnego, jest kazirodztwo (art. 201 k.k.). Sytuacja jest tu zasadniczo różna od tej, jaka

[2] Dz.U. Nr 133, poz. 883.
[3] P. Hofmański, *Prawo do poszanowania prywatności...*.
[4] Sygn. akt K 26/96.

występuje w wypadku aborcji. Przyjmując stanowisko prezentowane przez Trybunał Konstytucyjny, aborcja stanowi atak na dobro prawnie chronione, jakim jest życie dziecka poczętego. W wypadku kazirodztwa dobro chronione nie rysuje się zbyt wyraźnie. Chodzi naturalnie o dobrowolne stosunki kazirodcze pomiędzy osobami dojrzałymi. Nie można za dobro prawne traktować w tym wypadku wolności od zagrożeń eugenicznych, gdyż po pierwsze zagrożenie takie nie zostało naukowo udowodnione, a po drugie w wypadku stosunków pomiędzy przysposabiającym i przysposobionym względy eugeniczne nie są aktualne. Jednakże przeciwko uznaniu art. 201 k.k. za sprzeczny z Konstytucją i aktami prawa międzynarodowego ze względu na nieuzasadnioną ingerencję ustawodawcy w sferę życia prywatnego przemawiają, moim zdaniem, ważkie argumenty. Niewątpliwie zakaz uprawiania kazirodztwa jest bardzo głęboko zakorzenioną w naszej cywilizacji normą obyczajową. Czyny takie naruszają więc moralność. Konwencja w art. 8 ust. 2 zezwala na ingerencję w sferę życia prywatnego ze względu na konieczność ochrony moralności. Nie uważam za sprzecznego z konstytucyjnym zakazem ingerencji w sferę życia prywatnego wyodrębnienia w Kodeksie karnym w tytule rozdziału XXV obyczajności, jako samodzielnego dobra prawnego. Stopień ingerencji przewidziany normą sankcjonującą w wypadku kazirodztwa uzasadniony jest także naruszeniem właściwej funkcji rodziny jako podstawowej komórki społecznej.

Naruszenie obyczajności jest też jedynym uzasadnieniem, przy pełnej dobrowolności i dojrzałości osoby uprawiającej prostytucję, wprowadzenia w art. 204 § 1 k.k. karalności nakłaniania innej osoby do uprawiania prostytucji lub ułatwianie jej tego, celem osiągnięcia korzyści majątkowej.

Uważam, że można stwierdzić, iż w polskim porządku prawnym brak jest przykładu nieuzasadnionej ingerencji ustawodawcy karnego w sferę życia prywatnego jednostki.

Przechodzę obecnie do problemu horyzontalnej ochrony życia prywatnego. Jak już to mówiłem, będzie chodziło o ustalenie, czy zakres kryminalizacji zachowań godzących w życie prywatne jest wystarczający. W wypadku ochrony horyzontalnej na podkreślenie zasługuje fakt, że ochrona życia prywatnego jednej osoby pozostaje często w konflikcie z prawami i wolnościami innych osób. Ingerencja w życie prywatne może być więc uzasadniana wykonywaniem przysługującego osobie ingerującej uprawnienia. Jest to sytuacja, która zmusza ustawodawcę do konstruowania kontratypów, a więc okoliczności wyłączających bezprawność zachowań z reguły bezprawnych i karalnych.

Zgodnie z Konstytucją (art. 47), podstawowym atrybutem życia prywatnego jest możność decydowania o swoim życiu osobistym. Naruszenie tego aspektu życia prywatnego polegać będzie na wszelkiej ingerencji w wolność człowieka i zmuszanie go do określonego postępowania bez jego woli. Zachowania godzące w tak rozumiane życie prywatne są penalizowane w szczególności w art. 190 i 191 k.k. Te, znane już także poprzednim polskim Kodeksom karnym typy zachowań przestępnych, zostały w nowym Kodeksie karnym uzupełnione przez przestępstwo określone w art. 192. Kodeks karny przewiduje odpowiedzialność karną za dokonanie zabiegu lekarskiego bez zgody pacjenta.[5] W zakresie ochrony życia prywatnego ten przepis ma szczególne praktyczne znaczenie, wiążąc się często, jak w przypadku Świadków Jehowy, z prawem do swobody wyznania.[6]

W zakresie ochrony wolności sumienia i wyznania podstawowy typ przestępny określa art. 194, obejmując odpowiedzialnością karną wszystkie zachowania polegające na ograniczaniu człowieka w przysługujących mu prawach ze względu na przynależność wyznaniową albo bezwyznaniowość.

Wystarczająco szeroko penalizowane są także zachowania godzące w wolność seksualną człowieka. Ochrona życia prywatnego w tej sferze została podkreślona szczególnie w art. 202 § 1 k.k. przez wprowadzenie karalności rozpowszechniania treści pornograficznych w sposób, który narzuca ich odbiór osobie wbrew jej woli.

Z ochroną życia prywatnego związane są ściśle te typy czynów zabronionych, które polegają na przekazaniu innej osobie informacji dotyczących życia prywatnego osoby trzeciej. Ochronie tego aspektu życia prywatnego służą w pierwszym rzędzie przepisy karne zawarte w ustawie o ochronie danych osobowych, a w szczególności jej art. 49 ust. 2. Ochronie tajemnicy, także prywatnej, służy art. 266 k.k. Uszczegółowienie zakresu tej tajemnicy wprowadza np. ustawa o zawodzie lekarza (art. 40) i Prawo prasowe (art. 15). Nie jest objęte ochroną przepisów karnych ujawnienie tajemnicy prywatnej przez osobę fizyczną, chyba że sposób uzyskania informacji naruszał prawo do tajemnicy korespondencji albo informacja została uzyskana w ramach pełnionej funkcji, wykonywanej pracy, działalności publicznej, społecznej, gospodarczej lub naukowej. Nie należy jednak traktować tego jako luki w prawie. Interes osoby, której życia prywatnego dotyczy informacja, korzysta z ochrony przepisów prawa cywilnego. Ochrona karnoprawna wydaje się w tych wypadkach zbyteczna.

[5] Zob. A. Liszewska, *Problem zgody pacjenta jako dylemat aksjologiczny*, Prawo i Medycyna 1999, nr 1, s. 85 i n.

[6] Zob. T. Wiwatowski, A. Karwas, U. Chmielewska, *Prawo wyboru metody leczenia — stanowisko świadków Jehowy w sprawie transfuzji krwi*, Prawo i Medycyna 1999, nr 4, s. 18 i n.

Szczególnym typem zachowania mogącego stanowić ingerencję w życie prywatne jednostki jest jej zniesławienie, czyli pomówienie o takie postępowanie lub właściwości, które mogą daną osobę poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu czy rodzaju działalności. Przestępstwo pomówienia jest o tyle specyficzne, że zachowanie wyczerpujące znamiona tego czynu zabronionego bywa często wykonywaniem prawa do krytyki. Powstaje wtedy trudny do rozwiązania konflikt pomiędzy ochroną dobrego imienia człowieka i prawem do swobodnego wyrażania opinii. Oba prawa mają mocne zakorzenienie konstytucyjne i w aktach prawa międzynarodowego. Kodeks karny w art. 213 § 2 daje pierwszeństwo prawu do krytyki nad ochroną dobrego imienia wtedy, gdy stawiany publicznie zarzut jest prawdziwy i służy obronie społecznie uzasadnionego interesu. Jednakże przed taką krytyką chronione jest zasadniczo właśnie życie prywatne lub rodzinne. Jedynie w wypadku, gdy publiczne postawienie zarzutu ma służyć ochronie życia lub zdrowia człowieka albo w celu zapobiegnięcia demoralizacji małoletniego, cofnięta zostaje w prawie karnym ochrona życia prywatnego i rodzinnego przed takim zarzutem.

W związku z powyższym powstaje istotny problem:, w jakim stopniu chronione jest przed krytyką życie prywatne osób publicznych. Kodeks karny na ten temat milczy, nie różnicując tym samym ochrony życia prywatnego lub rodzinnego w zależności od tego, czy chodzi o osobę prywatną, czy też publiczną. Na ten temat w kilku orzeczeniach zajął stanowisko Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu.[7] W oparciu o przepisy Konwencji dotyczące wolności słowa (art. 10) Trybunał znacznie zawęził ochronę dobrego imienia osób publicznych, w zasadzie wymagając jedynie, aby krytyka oparta była na prawdziwych faktach. To zastrzeżenie z istoty rzeczy nie dotyczy ocen, które nie podlegają weryfikacji. W orzecznictwie tego Trybunału utrwalił się pogląd, że osoba publiczna, w szczególności polityk, tolerować musi krytykę swojego postępowania lub swych właściwości w znacznie szerszym zakresie niż osoba prywatna. Niewątpliwie dotyczy to krytyki działalności publicznej. Można nawet dodać, że u osób publicznych zawęża się pole prywatności. Na gruncie polskiego porządku prawnego pomocny jest tu art. 14 ust. 6 ustawy z 26 stycznia 1984 r. — Prawo prasowe.[8] Stanowi on, że „nie

[7] Zob. P. Hofmański, *Komentarz do wybranych przepisów Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności* (w:) *Standardy prawne Rady Europy, teksty i komentarze*, t. III, *Prawo karne*, s. 103.

[8] Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.

wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby". Przepis ten ma istotne znaczenie dla interpretacji art. 213 § 2 k.k., wyznaczając pole bezprawności ingerencji w sferę traktowaną zwyczajnie jako należącą do życia prywatnego lub rodzinnego. Osoba, działając publicznie, zawęża tym samym zakres chronionej prawnie sfery swego życia prywatnego. To zawężenie jest tym bardziej znaczące, im bardziej eksponowana jest funkcja publiczna danej osoby. W wypadku np. czołowych polityków ograniczenie chronionej sfery życia prywatnego lub rodzinnego może iść bardzo daleko, gdyż zatarciu ulega granica pomiędzy życiem prywatnym a publicznym. Jeśli jednak życie prywatne danej osoby nie jest powiązane z jej działalnością publiczną, to jakakolwiek ingerencja w tę sferę nosić będzie cechy bezprawności, chyba że zachodzi wypadek określony w art. 213 § 2, a więc ingerencja została podjęta w obronie życia lub zdrowia albo celem zapobiegnięcia demoralizacji małoletniego. Jeśli ingerencja zawiera cechy pomówienia, jest czynem zabronionym pod groźbą kary.

Wydaje mi się, że można postawić jednoznaczną diagnozę, iż w zakresie prawa karnego polski system prawny w sposób właściwy chroni prawo do prywatności. W polskim porządku prawnym nie występują — nieuzasadnione ochroną przynajmniej tak samo ważnych dóbr, jak prywatność — ingerencje ustawodawcy, które stwarzałyby podstawę do penalizacji zachowań polegających na wykonywaniu prawa do prywatności. Również ochrona prawa do prywatności przed działaniami innych osób wydaje się wystarczająca.

CZASOPISMO PRAWA KARNEGO
I NAUK PENALNYCH
Rok IV: 2000, z. 1 ISSN 1506–1817

GRZEGORZ BOGDAN

PRZEPŁYW INFORMACJI PODATKOWYCH I JEGO OCHRONA METODAMI PRAWA KARNEGO

Swobodny i nieskrępowany przepływ informacji stanowi okoliczność o zasadniczym znaczeniu dla funkcjonowania współczesnych mechanizmów gospodarki rynkowej. Łatwość pozyskiwania danych niezbędnych w bieżącej działalności przedsiębiorstwa i swoboda komunikowania się, będąca funkcją postępu technicznego, nie pozostają jednak bez wpływu na kształt mechanizmów instytucjonalnej kontroli procesów gospodarczych. Nowoczesne państwo musi zadbać, by istotne fakty związane z tą sferą życia nie uchodziły jego uwagi, tym samym zaś zmuszone jest wyegzekwować od uczestniczących w obrocie prawnym podmiotów istotne dane dotyczące ich bieżącej działalności. Reguła ta przejawia się w całym szeregu unormowań z zakresu szeroko rozumianego prawa gospodarczego, nie jest obca również prawu finansowemu, jednak szczególną rolę odgrywa w sferze unormowań chroniących interes finansowy państwa — przepisów podatkowych.

Uregulowania te tradycyjnie nie stronią od praktyki normatywnego wyznaczania obowiązku informowania wyspecjalizowanych organów administracji państwowej o pewnych faktach. I tak np. już ustawa z dnia 19 grudnia 1980 r. o zobowiązaniach podatkowych (Dz.U. Nr 27, poz. 11 ze zm.) w art. 34–36 statuowała, ciążący na osobach fizycznych prowadzących działalność zarobkową oraz osobach prawnych (w tym jednostkach gospodarki uspołecznionej), obowiązek informowania organu podatkowego (na jego wniosek lub z urzędu) o zdarzeniach prawnych mających wpływ na ustalenie zobowiązań podatkowych innych osób. Obowiązek informowania o wszelkich zdarzeniach prawnych mogących mieć wpływ na powstanie obowiązku podatkowego ciążył z kolei na sądach i państwowych biurach notarialnych.